

GHEORGHE ANGHEL, *Fortificații medievale de piatră din secolele XIII—XVI*, Cluj-Napoca 1986, ss. 208, tabl. 51, ryc. w tekście.

Praca G. Anghela, znanego z wielu artykułów badacza budownictwa obronnego Rumunii, zaopatrzona jest w spore niemieckie streszczenie *Mittelalterliche Wehranlage aus Stein in Südwestsiebenburgen (XIII—XVI Jh.)* ułatwiające poznanie jej treści. Uwagę zwraca dość istotna różnica między tytułem streszczenia a rumuńskim tytułem oryginalnym, widocznym na okładce i obwolutie, które obiegują znacznie więcej. Jednakże orientacyjne zapoznanie się z tekstem rumuńskim przekonuje, że treści zawarte w pracy oddaje tytuł niemieckojęzycznego streszczenia nie zaś tytuł rumuński. Choć nie sądzę, by różnica ta wynikała tylko z inwencji plastyka projektującego okładkę, rozbieżności tej nie bardzo umiem sobie bez reszty wytłumaczyć.

Opisana książka jest opracowaniem budownictwa obronnego z południowo-zachodniego Siedmiogrodu, czyli rejonu miast Alba Julia i Hunedoara. Niestety nie zawiera ona mapy terenu omawianego przez autora, na tle granic administracyjnych Rumunii, choć jest adresowana nie tylko do miejscowego czytelnika. Konstrukcja jej jest jasna. Po wstępie (s. 5—7) i wykazie skrótów następują trzy podstawowe rozdziały tekstu (s. 9—64), katalog 32 omawianych obiektów, z których prawie wszystkie zaopatrzone są w zorientowane i wyskalowane rzuty (s. 66—196), streszczenie (s. 197—206) oraz spis treści i fotografii. Kryterium uwzględnienia poszczególnych obiektów jest jasne, choć nie do końca przekonuje historyka. Autor zajął się tu tylko założeniami obronnymi, których relikty zachowały się jeszcze na powierzchni gruntu. Praca nie daje więc informacji o „korpucie” późnośredniowiecznych i nowożytnych założeń obronnych południowo-zachodniego Siedmiogrodu, lecz rejestruje stan zachowania obiektów dostępnych badaniom architektonicznym (lub archeologiczno-architektonicznym). Mimo przedstawionych wyżej uwag jest ona na pewno ciekawa i zasługuje na uwagę.

W rozdziale pierwszym autor omawia rozwój założeń murowanych z XIII—XIV w. (murowanych ale nie „kamiennych” jak w tytule, gdyż mimo zdecydowanej dominacji budowli wykonanych z kamienia na omawianym terenie używano także, choć rzadko, cegły, tak średniowiecznej, jak i antycznej odzyskiwanej z reliktyw budowli rzymskich). Budownictwo obronne omawiane przez G. Anghela jest bardzo zróżnicowane. Na interesującym go terenie znajdują się różne kategorie budowli: duże zamki królewskie, zamki prywatne, mury i inne urządzenia obronne miast, oraz tzw. zamki chłopskie i kościelne. „Zamki chłopskie” to duże, zamknięte murami i fosą obwody warowne, nie mieszczące w swym obrębie siedzib feudalnych, lecz będące obronnie osiedlami wiejskimi. Natomiast „zamki kościelne” to po prostu inkastelizowane kościoły, świątynie obwiedzione murami, którym sporo uwagi poświęcono w polskiej monografii rumuńskiej architektury<sup>1</sup>. Podstawowe znaczenie dla rozwoju architektury monumentalnej Siedmiogrodu miało opanowanie tej krainy przez królów węgierskich. Przedtem wznoszono założenia obronne drewniano-ziemne, zaś korona węgierska po części respektowała stare rodowe prawa, po części starała się wprowadzić nowe, związane np. z zakazami budowy siedzib prywatnych. Jednakże okres niepokojów szarpiących Królestwo Węgierskie po najazdach Mongołów w drugiej połowie XIII w. nie sprzyjał realizowaniu centralistycznych myśli, także w architekturze.

Istnieją dwa poglądy dotyczące datowania pierwszych założeń murowanych w Siedmiogrodzie. Jedni badacze (M. J. Ackner, T. Streitfeld, K. Horedt) widzą ich początki bardzo wcześnie, bo już w XII—XIII w. Inni (V. Vătășianu, R. Popa, R. Heitel, T. Năgler, a także autor) są skłonni odnosić je do drugiej połowy XIII i przełomu XIII/XIV w. Ten sąd jest moim zdaniem znacznie mocniej udokumentowany, tym bardziej, że najstarsze pewne przekazy źródłowe (także wyniki prac wykopaliskowych) dotyczące wznoszenia zamków, pochodzą z drugiej połowy XIII w. Autor mocno podkreśla, że mechanizmy społeczno-polityczne, które doprowadziły wtedy do budowy pierwszych obronnych założeń murowanych (szczególnie przez duchowieństwo i możnowładztwo) są jeszcze poznane bardzo słabo. Zwraca uwagę natomiast na wznoszenie w tym czasie pierwszych

<sup>1</sup> R. Brykowski, T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Rumunii*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1979.

monumentalnych kościołów, widząc związki warsztatowe między strzechami „kamienymi” pracującymi przy budowie kościoła i zamków. I tak np. znaki kamieniarskie występujące na murach romańskiej katedry w Alba Iulii powtarzają się także w zamku w Tăuți, dużym zabudzeniu obronnym wznoszonym przez biskupów białogrodzkich od przełomu trzeciej i czwartej ćwierci XIII w. Za rządów Karola Roberta miała miejsce, według autora, akcja porządkowania sytuacji własnościowej zamków, polegająca także na zdobywaniu czy rewindykacji siedzib, zbudowanych lub przeszłych w ręce możnowładztwa świeckiego i duchownego. Jako charakterystyczny dla omawianego terenu typ przejściowy między grodem a zamkiem autor uznaje murowaną wieżę ostatecznej obrony (*Bergfried*), otoczoną wałem ziemnym i rowem-fosą. Sporo miejsca poświęca też ogólniejszym przemianom społecznym, w wyniku których w miastach powstawały cechy związane z rzemiosłem zbrojeniowym, a także przemianom sposobów walki w czasach wzrostu potęgi tureckiej. Obszerna partia pierwszego rozdziału poświęcona jest technicznemu aspektowi budowy siedzib obronnych. Początkowo na wybór miejsca wzniesienia zamku oddziaływały głównie naturalne walory obronne, polegające na wyodrębnieniu, niedostępności (i najczęściej) wywyższeniu terenu. Do murowania używano zarówno kamieni łamanych jak i otoczków. Liczba murów, a także partie szczególnie narażone na zniszczenie starano się wykonywać z większym brył, mniejsze służyły do wznoszenia budynków i wypełniania jąderek murów. Stosunkowo rzadko i późno pojawiło się obrabianie surowca do formy kostek-ciosów (np. zamek królewski w Hunedoara). Niewiele było też cegły, w znacznej części pozyskiwanej z ruin antycznych, zaś w pracy nie znalazłem informacji o dokładniejszym datowaniu pierwszego zastosowania średniowiecznych cegieł. Grubość murów wahała się od 1 do 3 m, często stosowano belki drewniane, wpuszczane w jądra murów i podobno zapewniające im lepszą statykę. Na przełomie XIII i XIV w. (może raczej w pierwszej połowie XIV w.) zaczęły pojawiać się elementy wystroju np. bifurkacyjne wczesnogotyckie okna znane z zamku prywatnego w Cilnic i królewskiego w Deva<sup>2</sup>. Kolejny podrozdział poświęcony jest podziałowi zamków siedmiogrodzkich z XIII–XIV w. na typy i kategorie. Autor dostrzega możliwość wielu kryteriów podziałów, wychodząc od rozróżnienia zamków królewskich, możnowładczych i obiektów, których powstanie i funkcjonowanie wynikało z potrzeb komun miejskich lub wiejskich. Jest to podział po części prawdziwy, nie wiem czy jednak obie ostatnie grupy społeczne stanowiły rzeczywiste (oprócz obcych enklaw saskich koloristów fortyfikujących kościoły i wsie) wartości podmiotowe we wczesnofeudalnym społeczeństwie Siedmiogrodu. Także i następny podział wzbudza pewne wątpliwości. Wyróżnione są bowiem zamki-kasztle (choć to drugie słowo nie ma sensu bliższego architektom, jako pochodne „typu zamku kasztelowego” Filipa Augusta, lecz „kastel” użyty jest w znaczeniu siedziby pańskiej czyli obronnej rezydencji feudalnej) oraz założenia obronne, powstałe w wyniku potrzeb nurtujących poszczególne społeczności lokalne, miejskie i wiejskie. I tu odczuwam trochę nadmiar wrażliwości społecznej autora, gdyż sądzę, że w realiach Siedmiogrodu XIII–XIV w. nawet działania bogatych komun miejskich nie były całkowicie autonomiczne w stosunku do władzy królewskiej. Najprostsze zamki siedmiogrodzkie składały się z murowanej wieży ostatecznej obrony, otoczonej najczęściej okrągłym, narysem dookólnego wału i fosy. Rozwój ich polegał na wymianie ziemnych obwarowań na ciąg dookólnych murów, dodaniu nie wystającej poza linię murów wieży brannej, powstawaniu dodatkowych budynków w obrębie dziedzińca itp. W drugiej połowie XIV w. są budowane zamki z dwoma wieżami, ale czy rzeczywiście z dwoma *bergfriedami* jak pisze autor, ułożonymi w czworobocznych narysach obronnych, których pojawienie się miało także wynikać z lokalnych tradycji antycznych i czworobocznego narysu rzymskiego obozu wojskowego. Śledząc tok rozważań autora nie bardzo umiałem odpowiedzieć sobie na pytanie dotyczące relacji *bergfriedu* i donżonu w zamkach siedmiogrodzkich z XIII–XIV w. Osobiście uważam, że niektóre wieże określone jako punkty ostatecznej obrony były jednak wieżowymi domami (przemawiają za tym np. nisko umieszczone gotyckie okna). Natomiast stosunkowo wcześniej wyróżniają się trzy odmiany zamków chłopskich, czy szerzej „komunalnych”. Inkastelizowany już w XIII w. kościół

<sup>2</sup> V. Drăgut, *Arta gotică în România*. București 1979; por. wcześniejszą książkę G. Anghela, *Cetăți medievale din Transilvania*. București 1972.



w Sebeș to pierwowzór późniejszych, licznych w XIV–XVI w. obronnych kościołów, które zresztą często stanowiły punkt wyjścia do prac nad umacnianiem całych organizmów miejskich. Typ drugi to zamki, które nazwać można „schronieniowymi” czyli obszerne osady, często ulokowane na wierzchołkach naturalnych wzniesień terenowych, które najczęściej nie miały znaczniejszej zabudowy wewnętrznej. Ostatni wreszcie – to duże zespoły sakralno-warowne (np. Alba Iulia) gdzie katedra, wraz z szeregiem zabudowań towarzyszących, otoczona została nieregularnym, pięciokątnym obwodem murowanym, zamykającym teren o wymiarach 430 × 450 m.

Badając funkcjonowanie poszczególnych elementów założeń obronnych, autor po raz kolejny powraca do podstawowej roli spełnianej przez czworoboczne wieże ostatecznej obrony, których wymiary wynosiły od 4 × 5 (Piatra Craivii) do 12 × 14 m (Deva). Podkreślenia wymaga natomiast rzadkość wież poligonalnych (np. szescioboczna wieża królewskiego zamku w Subcetate-Hațeg z drugiej połowy XIII w.) i całkowity brak wież cylindrycznych. Ponieważ w partii tej autor omawia także sprawę liczby kondygnacji wież i ich przeznaczenia podkreślając, że te wielopiętrowe (2–4 poziomowe) budowle służyły za mieszkania dla kasztelanów i prywatnych właścicieli zamków, przedstawiona już wyżej sugestia, że nie rozróżnia on (lub tylko tłumacza niemieckiego streszczenia) wieży mieszkalnej od obronnej została chyba uprawdopodobniona. Także rzadko i to już w XIV w. pojawiają się w obrębie dziedzińców budynki rezydencjonalne – gotyckie pałace. Bramy rozwijają się od przelotów w murach do wież dostawianych od wnętrza muru obwodowego, w których na dolnej kondygnacji pomieszczone były przeloty bramne. W siedzibach wznoszonych na wierzchołkach wyniesień częste są wykute w skałach cysterny na wodę, w innych także studnie.

Drugi rozdział prezentowanej książki poświęcony jest przemianom zamków siedmiogrodzkich w XV i pierwszej połowie XVI w. Obszerne omówiona jest sytuacja polityczna w tej części Europy, zagrożenie tureckie i zamieszanie po śmierci Janusza Hunyadego (autor używa wersji rumuńskiej – Iancu de Hunedoara), co w sumie powodowało konieczność nie tylko modernizacji starych założeń obronnych, lecz i wznoszenia nowych warowni. Nie wymaga także streszczenia partia poświęcona przemianom w europejskiej sztuce wojennej w wieku XV. Ciekawy jest natomiast fragment poświęcony położeniu i technice budowlanej siedzib z XV–XVI w. Dopiero w wieku XV w masowe użycie weszła cegła, natomiast ciosy kamienne stosowano głównie w partiach narożnikowych wież, czołach załamań murów itp. Naturalnie, tak jak w poprzednim okresie, najbardziej dostępnym i uniwersalnym budulcem był nieobrobiony kamień. Wprowadzony został także cały system komunikacyjny wewnątrz zamków, rozbudowane krenelaże, ciągi ganków strzelniczych, okienka strzelnicze itp. Stare siedziby zaopatrywano w koncentrycznie pomieszczone obwody zewnętrzne, w których pojawiały się elementy flankowania z wysuniętymi z lica czworobocznymi jeszcze wieżami, lokowanymi na załomach murów.

Dzieląc w kolejnym podrozdziale zamki siedmiogrodzkie schyłku średniowiecza na typy i kategorie autor nadal wydziela zamki-kasztela, czyli siedziby pańskie i zamki „komunalne” (warownie miejskie i chłopskie). Około połowy XV w. sporo obiektów pierwszej grupy zostało opuszczonych, tak na skutek nieprzystosowalności do wymagań mieszkalnych, jak i niemożności modernizacji urządzeń obronnych. Sytuacja taka odpowiada losom niektórych zamków wzniesionych na Śląsku i Małopolsce. Natomiast modernizacja starych zamków polegała na otaczaniu ich dodatkowymi zewnętrznymi obwodami murowanymi, a także na rozbudowie systemów bramnych. Nowym i dotychczas nie występującym na terenie Siedmiogrodu typem warowni jest wieża cylindryczna (może zapożyczona od Turków, choć i tematu tego autor nie porusza). Prezentuje go przystosowany do obrony ogniowej obiekt w Crivadia o średnicy 13,5 m wzniesiony w 1528 r. Prowadzone były także prace nad ufortyfikowaniem miast. Dawniej tylko w centrum organizmu miejskiego stał otoczony murami kościół, teraz obwodem obejmowano cały obszar zurbanizowany. Równocześnie coraz bardziej traciły na znaczeniu stare wzniesione zamki chłopskie, nie przystające już do realiów epoki, choć liczne z nich były nadal umacniane i dodatkowo fortyfikowane. Autor wyróżnia dwa typy ufortyfikowanych kościołów, pierwszy o mniejszych walorach obronnych, w którym w bryle kościoła nie dokonywano przekształceń a elementy obronne ograniczane były tylko do dookólnego muru. Typ drugi prezentowały kościoły, których bryłę rozbudowano do funkcji reduty, a teren otaczano obwodem murowanym często z flan-

kującymi wieżami. Wieża kościelna stawała się (przez dodanie strzelnic i korytarzy) wieżą mieszkalno-obronną, nad prezbiterium (czy nawą) dodawano system ganków, a rzadziej także drugą kondygnację, nie mającą już nic wspólnego z pierwotnym przeznaczeniem budynku. Mimo, że wiek XV był epoką upowszechniania się nowoczesnych — ogniowych sposobów prowadzenia walk, niektóre przemiany zamków miały jeszcze charakter późnośredniowieczny. Podwyższano mury obronne, jednocześnie jednak pogrubiając je (co było działaniem bardziej uzasadnionym) zaś z w pełni nowoczesnych przekształceń wymienić należy zastępowanie drewnianych ganków zakrytymi chodnikami, a także budowę wysuniętych poza linię obrony platform ogniowych. Mury zaopatrywano w strzelnice, których przekroje odpowiadały formom liter V i X. Zmienił się także obraz bram zamkowych. Oprócz popularnego w XIV w. przelotu komunikacyjnego wiodącego przez dolną kondygnację wieży bramnej, powstawały ciągi murów przedbramia (o wyraźnie już ofensywnym charakterze) wybiegające poza obwód obronny i ułatwiające rażenie dalekiego przedpoja. Prowadziło to do powstawania owalnych lub podkowiatych dzieł obronnych, które nazwać można barbakanami. Wypełnione wodą fosy o głębokości 2–3 m miały do 20 m szerokości, z mostów zachowały się (np. w Deva) relikty instalacji służącej do ich podnoszenia lub murowane słupy i połączone lukami filary.

Jednym z najciekawszych zamków omawianego terenu jest siedziba Hunyadich w Hunedoara. W obecnej swej kreacji ma on jednak charakter nieco „piernikowy”, uformowany w wyniku dużych prac „konserwatorskich” prowadzonych, w duchu teorii francuskiego teoretyka architektury Viollet-le-Duca w końcu XIX w. To wielkie założenie obronne, lokowane na nieregularnym planie wydłużonej elipsy, zaopatrzone zostało przez Janosza Hunyadięgo w ciekawą wieżę zwaną „Ne Bois” (nie bój się) o charakterze latryny (wysokość 20 m), którą z południowym skrajem założenia zamkowego łączy długi na 35 m mur z arkadową galerią.

Ostatni rozdział poświęcony jest funkcjonowaniu i organizacji zamków siedmiogrodzkich w XIII–XIV w. Traktowanie zamków średniowiecznych jako przejawu walki między panami feudalnymi a ludnością poddaną jest z punktu widzenia analiz społecznych niewątpliwie słuszne, lecz prowadzi chyba do zubożenia oceny. Obszerniej potraktowane są funkcje, wśród których autor szczególnie podkreśla militarne i gospodarcze. Zamki królewskie nie tylko służyły podtrzymaniu autorytetu władzy, tworzyły także centra administracji kraju, grupowały wojska konieczne do działań represyjnych, obrony granic itp. Natomiast zdaniem G. Anghela funkcje gospodarcze widoczne są już w samym lokowaniu zamków w centrach okręgów bogato zaludnionych i przemysłowych (solowarstwo, górnictwo). Podobne cele spełniały także zamki prywatne, w których jednak dostrzegany jest element opozycji przeciwko władzy centralnej. Ciekawsze uwagi dotyczą funkcji mieszkalnych. Wieże mieszkalne, stanowiące centralny punkt założeń zamkowych, (uparcie a niezasadnie nazywane przez tłumaczkę niemieckiego streszczenia-*bergfried*) tracą w późnym średniowieczu funkcję domów pańskich a w obrębie założeń buduje się gotyckie pałace. Nieco inaczej funkcjonowały zamki „kolektywne” (chłopskie, obronne kościoły itp.), które wraz ze schyłkiem średniowiecza i zmianami sytuacji politycznej kraju, w okresie wzmoczonego naporu tureckiego, stały się podstawową grupą siedmiogrodzkich warowni, zabezpieczając spokój dnia codziennego mieszkańców. Z wiekiem XVI związany jest także rozwój murowanych siedzib szlacheckich, zwanych *cula*, lecz okres ten i zarazem ciekawy — lokalny typ dworu wykracza już poza zainteresowania autora. Na zakończenie rozdziału poruszane są sprawy zróżnicowania społecznego grup ludności związanej z zamkiem (lub terenami podporządkowanymi poszczególnym rezydencjom) oraz rozmiarów załóg wojskowych, które nie były liczne i nawet w pierwszej połowie XVI w. nie przekraczały w zasadzie 20 osób.

Praca G. Anghela, mimo różnic między tytułem a zawartą w niej treścią i pewnych punktów dyskusyjnych jest opracowaniem ciekawym, dobrze charakteryzującym architekturę obronną południowo-zachodniej części Siedmiogrodu i jej przekształcenia w znacznej mierze podyktowane rytmem przemian ogólnoeuropejskich. Wydaje się, że dla polskiego czytelnika szczególnie interesujące są momenty określające specyfikę regionu. Siedmiogród, krajna ograniczona od południa i wschodu Karpatami, stanowi najbardziej chyba wysuniętą na wschód Europy enklawę architektury zachodniej. Już w XII w. dotarła tam pierwsza fala kolonizacji saskiej, która

w znacznej mierze ukształtowała specyfikę regionu. Nam jednak Siedmiogród kojarzy się głównie z Krzyżakami, którzy po opuszczeniu Ziemi Świętej osiedli, z inicjatywy Andrzeja II (w latach 1211–1225), na obszarze tzw. kraju Birsza. Z pięciu rozpoczętych przez nich zamków, relikty (niestety głównie późniejszych murów) zachowały się jeszcze w Feldioara, Codlea i Rucar. Okręg Birsza, położony w górach w okolicy miasta Braszow, nie mieści się jednak w granicach zainteresowań autora (leżąc nieco dalej na wschód) i dlatego lektura omawianej pracy nie stwarza okazji do nowego spojrzenia na ten problem.

Niewątpliwą osobliwością omawianej przez autora architektury są zamki chłopskie, formowane głównie na miejscu starszych założeń prywatnych, które zgodnie ze swoimi funkcjami nie zawierały budynków pałacowych, ale obiekty użyteczności publicznej, przeznaczone dla całej użytkującej obiekt komuny; w obrębie obwodów warownych wznoszono np. kościoły. Inny element określający specyfikę Siedmiogrodu to warowne świątynie, otaczane murowanymi obwodami wbrew woli królów węgierskich, a pierwotnie lokowane w centrach wsi saskich osadników. Z biegiem czasu, oprócz rozbudowy urządzeń obronnych, przekształcały się one nieraz w zamki chłopskie, w których pierwotne funkcje sakralne zostały znacznie ograniczone na rzecz wymagań militarnych. Natomiast po opanowaniu terenu obecnej Rumunii przez Turków i powstaniu w 1541 r. odrębnego księstwa siedmiogrodzkiego architekturę obronną charakteryzuje (oprócz dalszego fortyfikowania obronnych kościołów) wznoszenie nowożytnych twierdz i murowanych dworów obronnych-kaszteli (w rozumieniu polskich szesnastowiecznych dworów kasztelowych) będących rezydencjami także średniej szlachty<sup>3</sup>. Te obronne siedziby (zwane *cula*), ewoluowały następnie w stronę nowożytnej architektury pałacowej. Książka G. Anghela jest w sumie lekturą interesującą, nie tylko dla osób badających architekturę rumuńską.

*Leszek Kajzer*

(Łódź)

<sup>3</sup> C. Nicolescu, *Case, conace si palate vechi românești*, București 1979.